Słowo wstępne

R’ Saadiah Gaon, syn Josefa był jedną, z najbardziej uniwersalnych postaci w żydowskim życiu duchowym okresu potalmudycznego. Głęboko zakorzeniony w arabskim ukształtowaniu swego kręgu kulturowego, jednocześnie jednak jako praktyczny organizator oraz torujący drogę do postępu duchowy przywódca, dokładnie poznał potrzeby współczesnych mu Żydów. R’ Saadiah zapłodnił i wzbogacił niemal wszystkie dziedziny twórczości naukowej i zdecydowanie wpłynął na ich rozkwit w epoce arabsko-żydowskiej.

Można bez żadnych wątpliwości uważać omawianego uczonego za wielką osobistość u wrót arabskiego okresu rozwoju kultury i największego geniusza swojego narodu, ponieważ na cały wiek uzasadnił żydowskie nauki średniowiecza w sposób wszechstronny i pełny. Ten wybitny uczony posiadał głęboką znajomość Biblii i Talmudu, był komentatorem tych nauk, tłumaczem pism świętych i uczonym językoznawcą. Jako pierwszy wśród filozofów klasycznych sformułował problem żydowskiej filozofii religijnej i zwycięsko odparł niebezpieczeństwo poważnie grożące systemowi rabiniczno-talmudycznemu ze strony Karaitów. R’ Saadiah był zresztą szermierzem tego systemu. Był również obrońcą integralności Pisma Świętego i przezwyciężył dążenia do jego rozbicia.

O tym wielkim uczonym i przywódcy duchowym żydowskiej diaspory na Bliskim Wschodzie na przełomie IX i X wieku n.e. będzie mowa w niniejszym artykule.

Lata dzieciństwa i młodości na tle sytuacji skupiska żydowskiego w Egipcie.

R’ Saadiah Gaon urodził się w 882 roku w miasteczku Dilaz w Egipcie, w okręgu Fayum. {Niektórzy uczeni twierdzą, że R’ Saadiah urodził się w m. Pithom.} Miejscowa ludność składała się z chłopów (fellachów), rybaków, garncarzy i wyplataczy koszów. Tu Saadiah wyrósł. Mało wiadomo o jego rodzinie z wyjątkiem informacji, że jego przeciwnicy zniesławili jego ojca tylko dlatego, że nie był człowiekiem wykształconym i zdobywał środki utrzymania z pracy rąk. Podobno był rzeźnikiem. Ale zdarza się przecież, że właśnie dzieci biednych rodziców okazują silne pragnienie nauki i wolę podniesienia się z niskiego stanu. Tak właśnie było z Saadią, który niespodziewanie ujawnia się przed nami jak pasmo światła w ciemności, dojrzały w wieku i w myśli, biegły we wszystkich dziedzinach nauki i filozofii, znanych w tym okresie. Był bardzo zdolny i pracowity, nic więc dziwnego, że szybko wyróżnił się wśród pozostałych uczniów swoją wytrwałością, cierpliwością i dążeniem do wiedzy. Od Tanachu {Tanach, czyli Torah, Newiim, Ktuwim, to Pięcioksiąg, Prorocy i Pisma Święte.} nie mógł się oderwać. Ta księga ksiąg była tym duchowym światem, który rozwijał jego filozofię życiową i uformował jego charakter.

Żydowskie skupisko w Egipcie było w owym czasie, w porównaniu z Babilonią, zacofane zarówno pod względem religijnym, jak i kulturalnym. Nie było tu sieci jeszywot, szkół „Talmud Tora” i uczonych. Żydzi zaczęli osiedlać się w Egipcie jeszcze na długo przed wypędzeniem ich do Babilonii. W ostatnim wieku przed zniszczeniem drugiej Świątyni Jerozolimskiej ludność żydowska w Aleksandrii osiągnęła niespełna jeden milion osób. Mimo to znajdujemy wśród mędrców Miszny i obu Talmudów tylko kilku uczonych pochodzących z Egiptu. Ta „obcość” tłumaczy się tym, że Żydzi z Egiptu próbowali zerwać związek ze swoim historycznym krajem. Już w pierwszych latach diaspory babilońskiej zbudowali w mieście Jab rodzaj „świątyni”, która egzystowała 150 lat. Świątynia ta miała służyć za duchowe centrum diaspory egipskiej. Krok ten zaciemniał świadomość narodową w społeczeństwie. Nawet po zniszczeniu Świątyni Jerozolimskiej, w czasach Hasmonejeżyków, Żydzi egipscy zbudowali w Heliopolis świątynię Choniu. Można także przyjąć, że przetłumaczenie Tanachu na grecki sprzyjało „obcości”. Ponadto oddalenie się od języka hebrajskiego oddaliło od ojczyzny.

Sytuacja się zmieniła, gdy wojowniczy Arabowie rozszerzyli swoje panowanie na całą północną Afrykę. Od tego czasu rozpoczął się ściślejszy i bliższy kontakt między Egiptem i Mezopotamią. Egipscy Żydzi przybywali do Babilonii i stamtąd przywieźli Talmud Babiloński do swojego kraju. Wedle geografa arabskiego Kordobeya (848 r.), żydowscy kupcy prowadzili rozległy handel pomiędzy zachodem a wschodem. Kupcy ci mówili po arabsku, grecku, frankońsku, hiszpańsku i słowiańsku. Swoje towary przewozili lądem na wielbłądach i morzem na statkach. Na wschodzie docierali do Indii i Chin, a na zachodzie do Francji i Hiszpanii oraz do Konstantynopola, aby tam handlować z Grekami.

Po zdobyciu przez Arabów Egiptu Egipcjanie utracili swoją religię, kulturę i nawet język. Było to w latach 640—646. W kraju zapanował rząd muzułmański i język Koranu — arabski. Żydzi potraktowali ten język jako bliskiego „krewnego”, nazywając go „błędnym językiem hebrajskim”. Przejście do tego języka było łatwe, bez duchowych zmagań. W ciągu krótkiego czasu język Izmaela stał się intymnym wyrazem narodowego i duchowego życia Izraelitów.

R’ Saadiah był obeznany ze wszystkimi duchowymi prądami w arabsko-muzułmańskim świecie. Studiował grecką filozofię, Koran i prawdopodobnie także chrześcijańskie księgi. Z zapałem studiował język arabski, który stał się ważną częścią jego intelektualnego życia. Jednocześnie „pływał” w szerokim i głębokim morzu Talmudu i znał na pamięć pieśni liturgiczne współczesnych mu popularnych poetów: Josi syna Josego, Eliezera Kalira, Jehoszua i Pinchasa. Ze smutkiem obserwował wypieranie języka hebrajskiego z życia żydowskiego. Również mała liczba fanatyków tego języka nie kultywowała w dostatecznym stopniu hebrajskiego słowa. W jego sercu zapalił się płomienny fanatyzm. W języku tym widział podstawową, narodową wartość, która służy za pancerz ochronny przeciwko chrztowi. Jego

fanatyzm do języka hebrajskiego skłonił go do napisania pracy pt. „Egron” — był to hebrajski słownik w 2 częściach. Część pierwsza zawierała wszystkie czasowniki, a część druga napisana była w formie rymowanej. To ułatwiało poetom znalezienie dla każdego słowa odpowiedniego rymu. Był to rok 903, w którym R’ Saadiah ukończył 21 lat.

W „Egronie” usystematyzował cały materiał, który do okresu jego ówczesnego życia był znany w dziedzinie hebrajskiej gramatyki, i podsumował swoje własne badania. Była to więc w owych warunkach odważna próba młodego badacza, zanim dojrzała jego siła twórcza. Później pogłębił swoje wiadomości lingwistyczne i napisał następujące książki: „Szaar Hanikud” (hebr. „Brama Interpunkcji”), „Chochmat Laszon” (hebr. „Mądrość Języka”), „Laszon Awar” (hebr. „Język Przeszłości”) oraz „Szaar Hakriah” (hebr. „Brama Czytania”). Te ostatnie księgi zaginęły, pozostały tylko oderwane zdania, na które powołują się znawcy gramatyki: Dunasz s. Labrata, Menachem s. Saroka i Jonah s. Giny. To samo stało się z „Egronem”, z którego pozostały tylko drobne fragmenty. Z tych ostatnich dowiadujemy się, że R’ Saadiah zamierzał zapoznać dzieci żydowskie z językiem świętym (hebr. „Laszon Kodesz”), „który Bóg wybrał w bardzo starych czasach i w którym aniołowie śpiewają mu i chwalą go w wyższych światach”.

Do „Egronu” dołączony został hebrajski i arabski wstęp. W pierwszym Gaon opisuje miłość żydowskiego narodu do swojego języka. On go pilnował jak oka w głowie, a język hebrajski mu towarzyszył, jak wierna matka, we wszystkich jego wędrówkach. Niestety, wraz z katastrofą z 70 r. n.e. sytuacja się zmieniła. Naród nie tylko utracił swoje terytorialne centrum, ale także swój kulturalny, jednolity kształt. Powstała mieszanina języków. Nic dziwnego więc, że R’ Saadiah skarży się: „Nie ma narodu, do którego nasi wędrowcy nie przybyli. Wędrowaliśmy wszędzie, wychowywali nasze dzieci w językach narodów świata, które zaciemniły swoim krzywym i bełkocącym językiem rytm naszego słowa, ale to nie jest sprawiedliwe”.

Zrozumiała jest uwaga R’ Saadii we wstępie, że napisał „Egrona” wtedy, gdy zauważył, że arabscy poeci i uczeni zajmują się rozwojem swojego języka. Jednocześnie zauważył, że język hebrajski przez ostatnie 400 lat stał w miejscu, nie rozwijał się. Z tej przyczyny gaon przystąpił do prac nad rozwojem hebrajskiego, do rozszerzenia jego ram po to, aby Żydzi i nie-Żydzi widzieli, że „nie odstajemy od świata i nasz ogród także kwitnie...”.

Oprócz „Egronu” R’ Saadiah napisał komentarz do 90 nieznanych słów rozproszonych, jak nieoszlifowane diamenty w Tana- chu. W sposób naukowo-badawczy objaśnił te słowa, opierając się na podobnych wyrażeniach w Misznie, obu Talmudach — babilońskim i jerozolimskim i w Midraszu {Midrasz — zbiory kazań, wyrażeń oraz przepisów i komentarzy do Tory.}. To były pierwsze kroki gaona na polu hebrajskiej nauki. Imię młodego autora stało się znane.

Walka z Karaitami. Ucieczka z Egiptu.

Jako dojrzały, poważny i niespokojny młodzieniec, R’ Saadiah zapragnął opuścić Dilaz, zobaczyć Palestynę (hebr. Erec Jisrael) oraz centrum uczelni żydowskich w Babilonii. Nie była to sprawa łatwa, ponieważ ożenił się i urodziły mu się dzieci. Ukryte więzy, które go łączyły z ojczyzną, przyjaciółmi, uczniami i rodziną były coraz silniejsze. Nastąpiło jednak wydarzenie, które przyśpieszyło jego decyzję opuszczenia Egiptu. Było to w okresie znacznego ożywienia działalności Karaitów egipskich i szerzenia ich nauki.

Sektę Karaitów utworzył w drugiej połowie ósmego wieku Anan s. Dawida. Wystąpił z oficjalną walką przeciwko Talmudowi, który był księgą praw narodu i na jego podstawach opierało się życie religijno-społeczne we wszystkich skupiskach żydowskich. Ruch karaicki powstał na tle protestu i niezadowolenia z hegemonii Talmudu w życiu żydowskim. Okres Exilarchów {Exilarch — przywódca diaspory żyd. w Babilonii.} i gaonów {Gaon — uczony — talmudysta.} w Babilonii wyróżniał się fanatyzmem religijnym, który rozszerzył swoje panowanie na naród, ograniczając jego świat „zakazami” i „zezwoleniami”. Podporządkowano się rozumowi talmudystów i nikt nie odważył się polegać na własnym rozsądku. W tych warunkach musiał nastąpić przełom. Powstali samodzielni myśliciele, którzy nie chcieli się ślepo podporządkować autorytetowi prawa. Wokół źródłowych praw i zasad Tanachu nagromadziły się góry nowych przepisów i scholastycznych komentarzy, które dla wielu ludzi o zdrowym rozsądku wydawały się niezrozumiałe. Dlatego hasłem młodego ruchu był „powrót do Tanachu”. Nazwa Karaitów (hebr. Karaim) pochodzi od słowa „Mikra”, co oznacza czytanie pięcioksięgu i Tanachu.

Karaici objaśniali Torę (Pięcioksiąg) dosłownie, nie wnikając w ideę i intencję. Dlatego wprowadzili dzikie obyczaje: w piątek wieczór siedzieli w ciemności aż do końca soboty, bowiem tak rozumieli zdanie w Pięcioksięgu: „I nie zapalajcie ognia we wszystkich waszych miejscach zamieszkania w dniu sobotnim”. Karaici po prostu nie potrafili dopasować pradawnych praw Tory zarówno do potrzeb życiowych jednostki, jak i do codziennych potrzeb narodu. Trzymali się sztywno i dosłownie zdania nawet wtedy, gdy chodziło o ratowanie życia człowieka, mimo to, że żydowscy gaoni i uczeni religijni ustalili zasadę: „ratowanie człowieka jest ważniejsze od przestrzegania soboty”. Oni tłumaczyli zdanie „Ajin tachat ajin” {Ajin tachat Ajin — Oko za oko.} w dosłownym znaczeniu tego słowa, mimo że Talmud uważa, iż Tora — w zgodzie z późniejszym rozwojem moralno-ludzkiego uczucia — nie inaczej je rozumie niż jako materialne zadośćuczynienie.

Anan na początku sądził, że można się obejść bez tradycji. Dlatego rozpowszechniał swoje hasło: „szukajcie dobrze w Torze i nie polegajcie na moim zdaniu”. W rezultacie powstała duchowa anarchia. Każdy szukający znajdował coś innego i wyciągał własne wnioski.

Przywódcy tego ruchu zorientowali się dość szybko, że aby dotrzymać kroku potrzebom życia, konieczne jest zastosowanie tej samej procedury objaśnień, jaką stosował Talmud. Anan zmuszony był więc napisać księgę „Sejfer Hamicwot” (hebr. „Księga Przykazań”), rodzaj własnego Talmudu pełnego utrudnień. Jeśli przestrzeganie soboty wedle rabanitów było dość surowe, to według Karaitów było jeszcze surowsze. Nawet zawieranie związku małżeńskiego w świetle ich przepisów było trudniejsze i bardziej skomplikowane.

Zasadniczym błędem przywódców karaickich była próba ułatwienia życia, ale oni uczynili je jeszcze trudniejszym. Anan pragnął zbudować nowe życie i mu się nie udało. Mimo zacofanego kierunku przyjętego przez ruch karaicki, pewne zdrowe ziarna ten protest religijny jednak zawierał, ponieważ pchnął naprzód badania tekstu Tory w celu gruntownego pogłębienia hebrajskiej gramatyki.

R’ Saadiah zauważył, że szkodliwa nauka Karaitów postępuje szybkimi krokami naprzód i przyciąga zwolenników. On przewidział niebezpieczeństwo grożące duchowemu istnieniu narodu, jakie to religijne rozbicie może przynieść i z entuzjazmem rzucił się do walki. Nie traktował Tanachu jako dogmatycznej skamieliny, lecz jako żywą twórczość, która dostosowuje się do warunków życiowych. Z drugiej strony widział Talmud jako duchowy skarb, który stale się rozwija wraz z dojrzewaniem moralnego ludzkiego uczucia.

Karaici wyróżniali się głęboką znajomością języka. W swoich księgach rzekomo opierali się na Tanachu i na żydowskiej religii. Mędrcy Talmudu z początku odnosili się do nich z dumnym lekceważeniem sądząc, że to wystarczy i że sekta wkrótce się rozpadnie. Ale sytuacja stała się poważna. Anan i jego uczniowie wyróżniali się wolą walki. Ich liczba rosła z dnia na dzień. Nie przebierali w środkach i metodach działania. Podczas dyskusji używali sporo demagogii twierdząc, że sprzeciwiają się szkodliwym komentarzom rabinicznym do Tory, a nie Talmudowi w ogóle.

Można się domyślać, że takie metody walki mogły wprowadzić społeczeństwo w błąd. W końcu mędrcy Talmudu dostrzegli, że nadal biernie zachowywać się nie wolno i zareagowali Chejrem-mem (hebr. Klątwa), ale takie działanie było bezowocne. Tą bronią nie można było uspokoić rozdrażnionych umysłów i wprowadzić porządku w chaotyczny stan religijno-społecznego życia. Prości Żydzi nie byli w stanie zrozumieć i pojąć tych wszystkich „wyższych” i trudnych problemów, przepisów i komentarzy. Lud traktował Karaitów jako pokrzywdzonych i prześladowanych męczenników za wiarę żydowską i to nakładało na nich koronę świętości.

Pierwszym uczonym, który przyjął inną metodę walki z ideowym przeciwnikiem, był R’ Saadiah. On był przede wszystkim świetnie zapoznany z tekstem Tory we wszystkich jej wersjach oraz z prądami filozoficznymi owych czasów. Jego ugruntowane wiadomości z hebrajskiej i arabskiej filologii pomogły mu w dużym stopniu w tym ryzykownym i odważnym wystąpieniu. W 915 r. ukazała się jego książka w języku arabskim przeciwko Karaitom, która później została przełożona na hebrajski. W pracy tej R’ Saadiah odrzucił wszystie pretensje Karaitów. Logicznymi argumentami udowodnił, że nauka Mojżesza nie może istnieć bez tradycji i bez ustalonych komentarzy, gdyż pewne prawa w Torze nie zostały dokładnie sformułowane i wymagają jaśniejszego objaśnienia i zbadania.

Omawiana praca zadała pierwszy silny cios ruchowi karaimskiemu, ale nie była w stanie go zatrzymać. Spór o duchowym charakterze przekształcił się w spór personalny. Jeden drugiego obrzucał oszczerstwami i pomówieniami. Karaici wypuścili nawet plotkę, że Gaon nie pochodzi od Żydów. Karaitom chodziło o to, aby skompromitować Gaona i pomniejszyć jego znaczenie i autorytet. Jednocześnie sądzili, że tymi wstrętnymi metodami zmuszą obrażonego Saadię do rezygnacji z dalszej walki. Tymczasem pomówienia Karaitów wzmocniły waleczną naturę Gaona i jego polemiczne siły. Nie zrezygnował z walki dopóty, dopóki nie został zwycięzcą. Karaici zostali później oderwaną i suchą gałęzią.

W owym czasie wybuchły polityczne niepokoje w kraju. Dynastia Patymidów rozpoczęła swoje podboje w północnej Afryce. Szybkim szturmem i walecznością przełamali granice i dotarli do Alfayum. Od r. 909 do 914 trwały krwawe wojny. W końcu Fatymidzi byli zmuszeni się wycofać. Ale w 919 r. uczynili oni ostatnią próbę zdobycia władzy. Alfayum został wówczas niemal całkowicie zniszczony, pola opuszczone, a ludność częściowo zginęła od szabel, pozostała część z głodu. Wydaje się logiczne, że Fatymidzi — nosiciele arabskiego ekstremistycznego ruchu Szyitów, który wystąpił przeciwko zwolennikom tradycji islamskiej — „Sunnitom”, musieli potraktować Karaitów jako swoich politycznych sojuszników i duchowo bliskich. W tym stanie byłoby dla Gaona nieostrożnością pozostawanie w Egipcie, tym bardziej, że należało się liczyć z donosem Karaitów na Gaona. Dlatego R’ Saadiah uciekł w 920 r. Powędrował do Palestyny, zwiedził Syrię i Persję. Rosła jednak jego tęsknota za ojczyzną. W kilku fragmentach jego „Tfilat Haderech” (hebr. „Modlitwa z drogi”), którą napisał w czasie opuszczenia domu, pojmujemy jego nastrój duchowej rozterki. Odezwał się w nim religijny poeta. Jego serce jest pełne miłości i wierności do swojej rodziny: żony, dzieci i uczniów.

*

O zwycięskiej walce R’ Saadii Gaona z rektorem uczelni talmudycznej w Kraju Izraela R’ Aronem Ben Meirem o utrzymanie pierwszeństwa babilońskich uczonych—talmudystów przy

ustaleniu roku przestępnego oraz dokładnych dat obchodzenia świąt żydowskich w kalendarzu żydowskim pisałem szczegółowo w wydawnictwie żyd. kalendarza na rok 5750 (1989/1990). W każdym bądź razie, po tym zwycięstwie, autorytet i popularność tego wielkiego uczonego jeszcze bardziej wzrosły. R’ Saadiah przygotowywał się do podróży do Dilazu, swojego rodzinnego miasta. Ale w życiu każdego człowieka przytrafiają się dość często nieoczekiwane zdarzenia. Przed samym wyjazdem R’ Saadiah otrzymał wiadomość, że babiloński Exilarch, zwany również z aramejska „Rejsz Galuta” lub po hebrajsku „Rosz Hagalut”, czyli przywódca diaspory, mianował Gaona rektorem uczelni talmudycznej w babilońskim mieście Sura. Było to ogromne wyróżnienie ze strony Exilarcha Dawida ben Zakaja dla R’ Saadii Gaona, ponieważ złamany został zwyczaj mianowania rektorami sławnych uczelni w Surze i Pumbedicie wyłącznie uczonych z babilońskiej duchowej arystokracji.

Zanim jednak opiszę działalność nowego rektora uczelni w Surze {Uczelnia w Surze górowała swoim znaczeniem i poziomem nauki nad drugą wielką uczelnią w Pumbedicie.}, konieczne jest omówienie sytuacji religijnej i społeczno-politycznej oraz stosunków między Exilarchem i przywódcami obu babilońskich wielkich uczelni w okresie poprzedzającym działalność R’ Saadii Gaona w Surze. Problemy te znajdą się w dalszej części artykułu.

Opracował: Reb. Janusz Baranowski